

# ISKRA

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACYJNY

Waga ogłoszeń: Na I-iej stronie wiersz normalny mk. 8.00, na II-iej stronie — mk. 6.00, na III-iej stronie — 4.00 fen., na IV-iej stronie — 2.00 fen. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wiersz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 3.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” — Bosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

## 30 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Młachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

### Dentysta J. Statensztein

GOBRINY PRZYJĘĆ: od 10-1 i od 3-5 poł. Leczenie zębów, plombowanie, wyprawianie zębów bez podniebienia nielękożony. ul. Hożejowska 13.

### Doktor Marja Dzierżanowska

w Dąbrowie róg Sławkowskiej i kr. Jadwigi choroby kobiece 8-9 rano i 5-7 popołudniu.

### PODZIĘKOWANIE.

Właścicielom restauracji „Zacisze”, którzy złożyli życzenia w dniu ślubu składamy staż repolskie „Bóg zapłać”. PETRYKOWSCY.

nowienia środków o siebie w demokratyczny sposób.

Również należała delegacja siewitów zadać co do pociągu w Galicji wschodniej, której postanowie przy Pełce jest natym niepewno w Rydno. Co do granic istnieją dwie odrębne propozycje.

Delegacja polska proponuje linję Zbrucza, Równego, Sana, Łuskiego, Baranowicz, natym na zachód od Mińska przez Kej-

darów i granicę powiatów Wileńskiego i Działoszyńskiego do Łotwy.

Delegacja siewitów proponuje linję Zbrucza (a natym z Galicją Wschodnią po naszej stronie), Stryż, Jasiełdy, Kanału Ogińskiego, Szczerby do t. zw. granicy litewskiej, wedle układu bolszewicko-litewskiego, zestawiającego Litwie kraj od Giedra na północ.

### Kino „Zacisze”

Od 5-go do 11-go października 1920 roku „GNA” dramat współczesny w 5 cz. na tle przepięknych widoków Sewilli, Paryża i Riv'ery wytwórni Phocaa w Marsylii ze znakomitą artystką teatrów hiszpańskich De Od mą w roli tytułowej. Nad program: Pobyt gen. Hallera na flotyli wiślanej. Początek przedstawień o 6; w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

## Preliminarja pokojowe podpisano?

Królewiec, 6 października. (Tel. wł.)

Korespondent United Telegraph“ telegrafuje z Rygi, iż wczoraj podpisane zostały preliminarja pokojowe między Polską a bolszewikami.

Urząd Likwidacyjny po b. Wojskowym Urzędzie Górnym w Dąbrowie Gór. ul. Kr. Jana Sobieskiego 27 najmniejszym wyzwa esoby, w posiadaniu których znajduje się w majątek ruchomy i nieruchomości po b. okupantach do zwrotu ewentualnie zarejestrowania tegoż w powyżej wymienionym Urzędzie do dnia 1-go listopada 1920 r. W razie niezgłoszenia Urzędowi Likwidacyjnemu w terminie wyżej określonym przedmiotów przysiężnych po b. władzach (okupacyjnych) a stanowiących przedmiot własności Państwa Polskiego, przysiężne te będą podległy zastawu do odpowiedzialności karnej na podstawie str. 574 K. K.

Doktor Fawel Broniatowski w Szczęstehowie, ul. św. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru — Paryskiego. — Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 pp. Później od 12-1 po poł.

## Podpisanie traktatu pokojowego jutro.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.)

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało dziś następujący telegram z Rygi od wice-ministra Dąbskiego: „Dziś podpisałem następujący protokół: Przewodniczący delegacji pokojowej polskiej i przewodniczący delegacji pokojowej rosyjsko ukraińskiej na naradzie, odbytej w dniu 5 b. m., postanowili: Wobec osiągniętego na konferencji [przewodniczących obu stron] porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestjach, dotyczących przedwstępnych warunkach pokojowych między Polską z jednej — a Rosją i Ukrainą z drugiej strony nie później niż w piątek, dnia 8 października 1920 r.” Protokół powyższy podpisał p. Dąbski i Trockij.

## Kiedy będzie pokój?

Rząd polski chce pokoju. (Tel. wł.)

Warszawa, 6 października. Ze sfer rządowych informują, że siewicka delegacja pokojowa w Rydno wystąpiła z dalszymi żądaniami terytorjalnymi. Wobec pojawiających się pogłoski o podpisaniu rozejmu z bolszewikami korespondent nasz w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu stwierdził, iż rząd pragnie za wszelką cenę zawrzeć pokój. Jednakowoż delegaci bolszewicy, podzieleni przez Angliję, stawiają coraz to inne żądania, coraz to nowe wysuwają pretensje, jest więc rzeczą wątpliwą, czy najskorzej nasze usiłowania osiągną w najbliższym czasie cel zamierzony.

Warszawa, 6 października. Wobec pojawiających się pogłoski o podpisaniu rozejmu z bolszewikami korespondent nasz w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu stwierdził, iż rząd pragnie za wszelką cenę zawrzeć pokój. Jednakowoż delegaci bolszewicy, podzieleni przez Angliję, stawiają coraz to inne żądania, coraz to nowe wysuwają pretensje, jest więc rzeczą wątpliwą, czy najskorzej nasze usiłowania osiągną w najbliższym czasie cel zamierzony.

Wobec pojawiających się pogłoski o podpisaniu rozejmu z bolszewikami korespondent nasz w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu stwierdził, iż rząd pragnie za wszelką cenę zawrzeć pokój. Jednakowoż delegaci bolszewicy, podzieleni przez Angliję, stawiają coraz to inne żądania, coraz to nowe wysuwają pretensje, jest więc rzeczą wątpliwą, czy najskorzej nasze usiłowania osiągną w najbliższym czasie cel zamierzony.

Warszawa, 6 października. Wobec pojawiających się pogłoski o podpisaniu rozejmu z bolszewikami korespondent nasz w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu stwierdził, iż rząd pragnie za wszelką cenę zawrzeć pokój. Jednakowoż delegaci bolszewicy, podzieleni przez Angliję, stawiają coraz to inne żądania, coraz to nowe wysuwają pretensje, jest więc rzeczą wątpliwą, czy najskorzej nasze usiłowania osiągną w najbliższym czasie cel zamierzony.

Warszawa, 6 października. Wobec pojawiających się pogłoski o podpisaniu rozejmu z bolszewikami korespondent nasz w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu stwierdził, iż rząd pragnie za wszelką cenę zawrzeć pokój. Jednakowoż delegaci bolszewicy, podzieleni przez Angliję, stawiają coraz to inne żądania, coraz to nowe wysuwają pretensje, jest więc rzeczą wątpliwą, czy najskorzej nasze usiłowania osiągną w najbliższym czasie cel zamierzony.

odmowa wszelką dyskusję o Galicji Wschodniej.

Dalej domagają się uwzględnienia praw polskich do części majątku sioła byłego banku państwa. Siewicy w swych warunkach pomknęli bowiem zupełnie tę kwestję. Delegacja polska obstaruje jednak stanowisko przy tym sądzaniu, zwłaszcza, że małe państwa hrosowe, jak Estonia i Litwa, za wzięcie pokój z siewickimi otrzymają pokójne sumy w siole. Sama Łotwa otrzymała 4 miliony rubli w siole.

Tak samo podtrzymuje delegacja polska żądanie bezwarunkowego zwrotu wszystkich infortów wojennych z powiatów z 1794, 1881 i 1868 r., oraz zwrotu (wszystkich) zabytków sztuki z zamku królewskiego w Warszawie i biblioteki Załuskich.

### Konkretno propozycje grzańcze.

Rygi, 6 października. (Tel. wł.)

Na posiedzeniu komisji głównej po długim spisie co do traktowania sprawy Białorusi i Ukrainy, Joffe oświadczył, że siewicy nie obstarują przy uznaniu faktu dokonanego na rzecz Rosji siewickiej co do przynależności tych ziem, lecz przyjmują formułę polską, iż kraje te rozstrzygną o swym losie na podstawie zasady sta-

### Wstrzymanie akcji wojennej przeciw litwinom. Komunikat polski.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.)

Na całym froncie sytuacja bez zmiany. Oddziały nasze mają już tylko luźny kontakt z nieprzyjacielem. W myśl wniosku komisji Ligi narodów, przybyłej do Suwałk, naczelne dowództwo nakazało wstrzymanie akcji wojennej przeciw wojskom litewskim na odcinku od granicy pruskiej do miejscowości Poturce (na wschód od Oran).

# Ostatnie podrygi bolszewickie.

Zło żniwa—to śmierć!

Paryż, 6 października.

(Tel. wł.)

Z nadchodzących z Rosji bolszewickiej wiadomości widać, iż żniwa w najżyźniejszych guberniach zawiodły, skutkiem czego w wielkich miastach w sowde pji panuje

nieślýchana nędza!

Centralny komitet w Moskwie wydał rozpaczliwą odezwę radje, zatytułowaną „Radjo do wszystkich“, w której malując nędzę rosyjską wzywa „włoścjan do dostarczenia zboża i do najgorliwszej pracy w polu.“

Oto do czego doprowadziła gospodarka bolszewicka w Rosji, która była śpichrzem Europy!

## Wojowniczy Lejba.

Wiedeń, 6 październ.

(Tel. wł.)

„N. Wiener Tagblatt“ donosi, że Trocki na naradzie w Mińsku proponował wszczęcie nowej ofensywy na Warszawę.

To pismo donosi z Rygi, że na miejsce Poliwanowa mianowany został przewodniczącym delegacji pokojowej Brusilow.

## Nastrój mas w Rosji.

Berlin, 6 września.

(P. A. T.)

Radjo.

„Manchester Guardian“ podaje z Rygi, że rząd bolszewicki przeżywa ciężkie przesilenie, które wkrocza już w okres ostateczny. Maszy ludowe są gotowe zawrzeć z Polską pokój, w przeciwnym bowiem razie groziłaby im śmierć głodowa.

## Bolszewicy usiłują za Dniepr i Berezynę.

Londyn, 6 października.

(Tel. wł.)

„Daily Herald“ donosi, że bolszewicy cofają się pośpiesznie za Dniepr i Berezynę, gdzie zajmują pozycję obronną.

## Wojownicza „Prawda“.

Warszawa, 6 października.

(Tel. wł.)

Ciekawe jest stanowisko komunistycznej prasy rosyjskiej, która w przeciwieństwie do tego, co głoszą rosyjscy delegaci w Rydze, jest nastrojona bardzo wojowniczo. Otóż mieszkiewska „Prawda“ zamieszcza artykuł takiej treści: Zbliża się zima. Musimy zwrócić baczniejszą uwagę na „front sprawozdawczy“. Na leży troszczyć się obecnie o to, aby doprowadzić do porządku nasz taber transportowy i o dostarczenie opału. Wszystkimi tymi meżan będzie się zająć, gdy posiadac będziemy wielką rękę na froncie bojowym, a nastąpi to wówczas, gdy parę razy jeszcze mocno uderzymy w „pańskie czaszki“. Dlatego też wszystkie wysiłki muszą być skierowane na polski front.

A co też pisze obecnie „Prawda“, gdy to właśnie my udzieliliśmy i to bardzo mocno w „komunistyczna czaszki“?

## Nowe zdobycze Wrangla.

Konstantynopol, 6 X

(P. A. T.)

Havas.

Komunikat Wrangla donosi, że w okolicach Bochnowska i Chimilkowa wojska jego wzięły 8 tys. jeńców, 13 armat, 100 wagonów, 34 kar. masz. Wojska sowieckie, zupełnie demoralizowane, poddają się w niektórych miejscach bez walki.

## Polska a Gdansk.

Rokowania w Paryżu rozpoczęte.

Gdańsk, 6 października.

(P. A. T.)

Wczoraj magistrat gdański otrzymał z Paryża telegram następujący:

„Delegacja Gdańska rozpoczęła pertraktacje z delegacją polską.“

Obie strony zgadzają się, że w interesie obopólnym należy rozpocząć jaknajprędzej urzędowe rokowania przed konferencją ambasadorów.

## Napaść na polaków w Gdańsku.

Jak Niemcy gdańscy zachowują się okrutnie względem polaków.

Gdańsk, 6 października.

„Dziennik Gdański“ donosi, że owego dnia rano na Rynku Drzewnym w Gdańsku zobawstwie tłum woszekniemców napadł na bezbronnego i spokojnego polaka.

Jakiś polak sprzedawał na Rynku Drzewnym gazety polskie. — Zachęcając przechodzących do kupna postąpił się językiem polskim. To wystarczyło, by przedchodziły

woszekniemcy wliczbie 200 — 300 ludzi, podburzani stale przez najzagorzalszych, szcenił się w napadnięciu i wiolekłoseł na Biegu ducha winnego polaka. Zaocenił go szarpnął, bił oraz kopnął. Wzrosło wśród ngielku tawarzyszącego tłumy odprawdzano polaka na odwach policyjny przy ulicy św. Ducha, skąd po przesłuchaniu przesłano mu kajdany i wreszcie do więzienia.

Z tłumy woszekniemców padły mściwe okrzyki, że to odwet za Górny Śląsk; obawywane też Polskę i polaków

nieślýchymy woszewiskami. Widać więc w ten sposób gdańscy Niemcy przygotowują się do trwałego współżycia z Roszczoopolitą polską. Wszystko to jest dowodem, że w chwili nastania czasów normalnych, polacy muszą pomyśleć o obudowaniu własnego państwa, aby stać się Głańsk emi i mieć z nim możliwie jaknajmniej styczności. Dopiero gdy głód i nędza dedną się woszekniemcom gdańskim wosznaki — przyjdzie chwila rewagi i pokory.

## Prądy monarchistyczne na Węgrzech.

Sosnowiec, 7 października.

Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski na Węgrzech i w całej zachodniej Europie, przedostając się też do nas, iż Węgrzy zdecydowali się na zmianę ustroju państwowego w kierunku przywrócenia u siebie monarchji.

Wprowadzić jasnym były tego rodzaju zamiany pownych sfer już po stłumieniu awantury bolszewickiej, mało kto jednak przypuszczał zapewne, iż rozwiązanie nastąpi tak szybko. Ogromną przestrzeń, jaka dzieli wyuzdaną rządy bandy bolszewizujących żydów węgierskich do stanu obecnego mogło przejść tylko społeczeństwo nawskroś zdrowe. Jeżeli też obecnie społeczeństwo węgierskie dochodzi do walosku, iż najodpowiedniejszym ustrojem państwowym jest monarchja, możemy temu tylko przyklasnąć, nie bowiem monarchizm tkwi nie w samej władzy, nie w ustroju, a wywoływane bywa jedynie przez słych ludzi lub okoliczności.

Rozważania na ten temat o tyle już w narodzie Węgierskim dojrzały, że jeden z przywódców politycznych węgier, zapytany kilka dni temu co do możliwości przywrócenia monarchji, oświadczył, że istota Węgrzy egremalnie są przywiązani do korony św. Szczopana, że jednak ostatecznie sprawę całą rozstrzygnąć będzie mógł tylko

parlament. Jasno z tego wynika, że zasadniczą sprawą już jest przesądzona, chodzi teraz tylko o jej przeprowadzenie prawne no i o wybór dynastji.

I w tej sprawie Węgrzy już obmyśliłi wszystko, a z tego, co się dotąd mówiło, wypada, że w jwięcej szansa została królom węgierskim ma b. cesarz austriacki, Karol Habsburg.

Oczywiście, wielce miarodajną będzie w całej tej sprawie opinja enteaty; dotąd meżan było wywnioskować że Francja zamiatorem węgierskim sprzyja w tym przedświadczeniu, iż monarchiczne Węgry z Habsburgiem na czele będą znaczną siłą siłą przyciągającą dla Niemców austriackich; a Francja najbardziej się dotąd lekka przyłączenia niemieckiego ziem Austrji do Rzeszy niemieckiej. Stąd też pochodziła chęć jej do wytworzenia na ziemiach b. cekarstwa austro-węgierskiego takiego stanu rzeczy, któryby plany niemieckie jeśli nie obalił to przynajmniej mocno pokrzyżował.

Z punktu widzenia polskiej racji stanu przywrócenie monarchji węgierskiej uważać musimy za objaw b. pożądany z tego choćby względu, że w bliskim sąsiedztwie powstanie silne państwo, które z natury rzeczy musi nam sprzyjać i które dotąd nieraz dowody swej sympatji nam składało.

dzania dodatkowych nabożeństw w języku nielaelńskim jeszcze na kilka lat przed wojną, wykazała, że w całym Wilnie jest zaledwie 2 tys. litwinów, czyli pięćdziesiątka mniej więcej część ogółu mieszkańców. W okolicy zaś są drobne niezmiernie wysypki litwiskie. Na tej podstawie litwini opierają swe pretensje do Wilna, widzimy aż nadto dobrze, jak niesłusznie. Cacieli oni wprowadzić otrzymane to miasto przy pomocy bolszewików, którzy czasowo oszywiłi, je ustąpiłi, obecnie zaś gdy armja bolszewicka cofa się w nieładzie, usiłują zdobyć Wilno innymi drogami.

Walka jednak o Wilno przygluszyła zupełnie sprawę Kowna, o którym litwini utrzymują, iż jako leżące w sercu Litwy, bo w ziemi żmudzkiej, najsluszniej im się należy, nawet nie przypuszczając, iżby ktoś mógł prawa ich podawać w wątpliwość. Lecz i tu właśnie da się powiedzieć, iż Kowno ma również większość polską, czego najlepszym dowodem są pod rządami Litwy odbyte wybory do rady miejskiej: wybrano 30 polaków, 22 żydów, 12 litwinów, 6 Niemców i 1 rosyjanin („Kurjer Poranny“ № 273). Zaś okolice Kowna, zwłaszcza pow. powiatowski toś przesieł siedliska najbardziej kulturalnych polskich gospodarstw, to najtęższe placówki na Litwie.

Z Kowna właśnie i jego okolice jeszcze na długo przed powstaniem 1863 r. wyszły ze środowiska polskiego myśli uwłaszczenia włoścjan i zdobyła sobie uznanie całej sfery ziemian polskich („Pamiętniki“ Głysztor)

I Litwa wraz z bolszewickami chce, byśmy te drogie sercu polskiemu miasta oddali im w poniewierkę, byśmy te wysokiej cywilizacji placówki oddali tym, którzy nawet dorobkiewiczami cywilizacji nazwałoby nie można. W imię jakich hasel, pytamy. Czy polskość tych miast może być kwestjonowana?

Z. R.

## Uгода polsko-litawska.

Ljon, 6 października.

(P. A. T.)

Radjo.

Sprawa ugody polsko-litawskiej jest na dobrej drodze. Linja rozejmu będzie wyznaczona we wtorek nad śród.

## Min. Sapienka

nie jedzie do Rygi. Warszawa, 6 października.

(Tel. wł.)

Wobec porozumienia się delegacji naszej z bolszewickami min. Sapienka zaniechał wyjazdu do Rygi.

Nadeszła ta wiadomość, iż do Rygi przybył Człeczerin.

## O polskie miasta.

Sosnowiec, 7 października.

W rokowaniach obecnych stale ze stron obu wymieniane są dwa miasta, Kowno, a zwłaszcza Wilno. Twierdzą niektórzy, iż sprawa Wilna właśnie może się stać poważną przeszkodą w zawarciu pokoju jak z bolszewickami, tak i z Litwą. Stwierdzenie stanu faktycznego najlepiej całą sprawę wyjaśla.

Jak wiemy, Wilno było od wieków miastem wybitnie polskim; nawet za czasów najszerszego ułasku porobiorowego Wilno było o-

środkiem kultury polskiej, promieniującym na „kraje zabrane“, w Wilnie rośli i kształcili się najwybitniejsi polscy doby romantycznej, Wilno przez cały ciąg wieku 19-go nie traćło swego polskiego charakteru; nawet w czasie bezwzględnej rusyfikacji kwitło tu polskie życie kulturalne. Ale nietylko samo miasto, bo i jego dalsza nawet okolica — to ziemia w przeważającej swej większości polskie.

Urzędowa statystyka sporządzona z okazji zaprowa-

# Z gospodarki bolszewickiej.

## Barbarzyństwo.

Podczas odwrotu bolszewików przy granicy niemieckiej pod wsią Liman w pow. kol. beńskim, dopuścili się oni barbarzyńskiego morderstwa na żołnierzach polskich i ludności cywilnej. Pod wsią Łęka odłaził, złożony z 200 żołnierzy i kilkunastu ochotników z Lemana, po otrzymaniu wiadomości od wieśniaków, starał się uderzyć na odłaził koczni. Odsłonek uległ jednak przewracając się i dostał się do niemieckich.

Dziesięć koczni bolszewików znanymi żołnierzami i 17 wieśniakami obdarła do kosuli, ustawiła w szereg i parzyła sznurkami, nadsłone każdemu po głębię. Niektórzy mężczyźni

nie mieli zupełnie podłonek części twarzy i głowy.

## Zniszczenie cennych zbiorów w Grodnie.

Cenne zbiory Elzy Orzeszkowej uległy w pierwszych dniach inwazji bolszewickiej zupełnemu zniszczeniu. Bolszewicy kilkakrotnie dokonywali wandalizmów, niszcząc zbiory i książki cenne dla świadectwa, gdyż zawierały książki i rozbiły je szafy mówili, że wiedzą, że była to własność „polskiej pisatelnicy Orzeszko”. Zbiory te, przekazane muzeum w Warszawie, miały być przed inwazją bolszewicką przewiozione. Niestety, padły ofiarą dzikiej bolszewickiej. Usztawiano tylko część niszczoną.

# Komuniści i lewica P.P.S. przyznają się do zdrady.

Warszawa, 6 października.

W tych dniach komuniści rozucili szereg odczw. Z jednej z nich dowiadujemy się, że lewica, czyli t. zw. opozycja PPS. ostatecznie złąła się z komunistami.

W innej odczwie komuniści piszą o otwarciu:

Niejednokrotnie z całą wyrazistością stwierdziliśmy, że i teraz stwierdzamy, iż uważamy się za jeden z oddziałów, walczących przeciw kapitalistycz-

nej Polsce po stronie sowieckiej Rosji i Ukrainy.

To znaczy, że komuniści o twarcie przyznają się do tego, iż walczą po stronie naszych wrogów orężnych, że przeto są zdrajcami państwa polskiego.

Władze nasze powinny wyciągnąć z tego oświadczenia całkowite konsekwencje i karać komunistów oraz opozycję P.P.S. tak, jak się kara zdrajców.

liczby mężczyzn, którzy uciekli na Śląsk Góraly i wydali zostali władzom polskim, było: dzerżerów 202, z czego żydów—193; uchylających się od poboru wojskowego 411, w czym żydów—398; działających na szkodę państwa polskiego 328, a w tym żydów—325. Ołbrzymi ten procent, tak ciężko oskarża ludność żydowską, że wobec tego wszelka argumentacja po słów żydowskich i ich prasy nie może być poważnie traktowana. Rzeczywistość druzgocze ich słowa.

## Co mówią fakty.

Posłowie żydowscy i prasa żargonowa usiłują przedstawić żydów jako ofiary antysemityzmu. Urzędowi ci obrońcy żydów twierdzą, że żydowski jest jednakowo z chrześcijańską wypielnia obywatelskie, garnie się do służby wojskowej i nie pełni nadmierne czynów antysemickich. Tymczasem twierdzą rzeczywistość obraca w grzyby całą tę argumentację. Oto bowiem ujawnione obecnie dane cyfrowe wykazują, że z ogółem

# Znowu to samo.

(wobec możliwości strajku)

Sosnowiec, 7 października.

Depesze z Zagłębia i Łodzi sygnalizują zapowiedź strajku generalnego, uchwalonego przez zorganizowanych robotników, na wypadek, jeśli się sprawa aprowidowania naszego przemysłu nie polepszy. Jest to objaw nadzwyczaj smutny, iż rząd nasz pozwolił na takie zaognienie sprawy, że znowu zaczyna my na wszystkie przypadki odmieniać to o miłym dźwięku słowo strajk, które tyle wspomnień wywołuje, w jednych budząc obawy, w innych zaś nadzieje, że przecież przy okazji strajku „głodowego” da się bardzo wiele zrobić zupełnie poza tym.

Wcale nie stoimy na stanowisku rozstrzygnięcia zawitych zagadnień ekonomicznych drogą ślepych strajków, często wywołanych przez ludzi, których jedynym fachem jest to,

że umieją, wytrwale nawet, strajkować. Ostatnie jednak dni przyniosły tak znaczne zwężki cen na chleb, że jeżeli one odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, t. j. małej podaży mąki w Zagłębiu, przyjść musimy do wniosku, że przecież robotnik nie może pracować, gdy jest głodny, zwłaszcza, że chłody, które nastąpiły, nakazują spożywanie większych ilości pokarmów.

Kryzys ten jest tymbar dziej przykry, że ma miejsce nie tylko w Zagłębiu, ale i w Łodzi, a zapewne i w innych ośrodkach przemysłowych. Gdyby był wyniki o kilka miesięcy później, rząd nasz mógłby się tłumaczyć brakiem zapasów. Ale przecież teraz ledwie zdążono ukończyć zbiory, o wyczerpaniu produktów mowy być nie może, a więc mamy do czy-

nienia jedynie z brakiem na leżytej stanowczości rządu.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że nasza gospodarka aprowizacyjna nie jest łatwa, nie możemy jednakowoż pogodzić się z myślą, by rząd nasz tak mało liczył się z masą robotniczą, która przecież nieraz już złożyła dowody, że na żadne ustępstwa nie idzie, że więc najmniejsze nawet niedokładności wywołują masowe protesty w postaci strajków, które w ogóle są objawem chorobowym, teraz zaś, przy takim stanie skarbu, jak nasz, mogą wywołać skutki nadzwyczaj poważne.

Chcielibyśmy, by wobec projektowanych strajków i w Zagłębiu znaleźli się ludzie rozsądni, którzyby nie dopuszczali do ekscesów,

ale wierzymy jednocześnie, że teraz przynajmniej rząd zrobi wszystko, aby mógł zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności za następstwa. Czas najwyższy, by ująć gospodarce w pewne karby i usunąć możliwość różnych niespodzianek. Musimy nauczyć się rachować! Ktoś.

## Groźba strajku generalnego w Łodzi.

Łódź, 6 października.

(P. A. T.)

Wczoraj na zebraniu przedstawicieli wszystkich związków zawodowych postanowiono proklamować na piątek 8 października strajk generalny, jako protest przeciw katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej.

# Sprawy G. Śląska.

## Powrót gen. Le Ronda.

Warszawa, 6 października.

(P. A. T.)

„Gazeta Wacławowska” donosi:

General Le Rond powrócił już do Opola i objął swe czynności. W rozmowie z korespondentem „Petit Parisien” general iż porządek na Góralach Śląsku jest już zupełnie zaprowadzony. Zadaniem komisji koalicyjnej będzie doprowadzenie do możliwych warunków plebiscytowych.

## Manifestacja w Karwinie.

W niedzielę odbyła się w Karwinie imponująca manifestacja przeciwko znanym gwałtom czeskim w sprawie szkolnictwa polskiego i niemieckiego. Na wiecach przybyło kilka tysięcy polskich górników, oraz obywateli niemieckich. Przemawiano po polsku i po niemiecku, wiece zakończyła manifestacja poddała zarządzenia szkolne czeskie druzgoczącej krytyce.

Posel niemiecki Schallig oświadczył, że republika czeska, to twór oparty na nieprawości, sztuczny fabrykat, który nie wytrzyma żadnej próby dziejowej. Geograficznie jest to duża kłuska, która wygląda tak monstrualnie, że jest nie do utrzymania. Metody rządów cze-

ski przyspiesza nieuchronnie proces rozkładu tego państwa. Uchwalono rezolucję, wzywającą do cofnięcia bawarskich zarządzeń szkolnych, w razie zaś przeciwnym strajk szkolny będzie trwać dalej.

## Wzmocnienie produkcji na G. Śląsku.

Bytom, 6 października.

(P. A. T.)

Już 1. X. weszła w życie u nowa między górnkami a pracodawcami w sprawie jednej dodatkowej zmiany w tygodniu, celem wzmocnienia produkcji węgla górnośląskiego.

skich przyspiesza nieuchronnie proces rozkładu tego państwa.

Uchwalono rezolucję, wzywającą do cofnięcia bawarskich zarządzeń szkolnych, w razie zaś przeciwnym strajk szkolny będzie trwać dalej.

## Deputacja śląska w Warszawie.

Warszawa, 6 października.

(P. A. T.)

Prezydent ministrów Witos i vice prezydent Daszyński przyjęli wczoraj w gmachu sejmu deputację śląską, z którymi odbyli dłuższe narady.

wyjaśniło i dokuczały nam upały, to jednak maszerowaliśmy wesoło i z pieśnią na ustach, bo marsz naprzód, to dla żołnierza tryumf i święto. Pożucie, że idziemy, jako zwycięscy jest najlepszym lekarstwem na znudzenie fizyczne. Na odparzone i porażone nogi, wrzecie na pusty żołądek. Nie myślecie jednak, byśmy mieli dotkliwie braki. W takim marszu muszą być drobne niedomagania, dopiero na postojach dopędzają nas wozy przewozące i możemy żyć po Pańsku. Bo skromne pożywienie żołnierskie, gdy dokucza pusty żołądek, jest istotnie najwykwalifikowaną ucztą, która smakuje lepiej od najwybredniejszej kuchni możnych potentatów świątecznych.

Od Kowla wypadła nasza marszruta na Mielnicę do Mielnic, a później Czartoryskie.

Wojna na tych ziemiach, przez którąśmy szli, położyła warcie rujnującą prawicę; to trzeba widzieć własnymi oczami, aby zdnać sobie sprawę z ogromu zniszczenia. Tysiące morgów ziemi porośniętych chwastami, z la-dych ogromnych wsi pozostały tylko na nowo wzniesione domki, niekiedy całe przestrzenie leśne zniszczone, a obumarłe dzwona nadają tej ruinie jakiś grobowy charakter. Już na kilka kilometrów przed Stochodem tyle zasiek drucianych, że gdyby ten drut kolezasty od Bugu do Stryu zebrać, to możnaby nim ogrodzić wszystkie sady i place w Królestwie. Ocozy i ziemianki przecinają tę pustkę i lat będzie potrzeba, aby zrujnowaną ziemię doprowadzić do dawnego stanu i zasypać wykroty, powstałe po rzuconych bombach i granatach.

Czartorysk jest osadą liczącą ponad czterysta domów, wsi tutaj rzadkie, ale zato duże, ciągną się na wiorsty. Kościół w Czartorysku, przerobiony na cerkiew, piękne dzieło architektury, zniszczony wewnątrz doszczętnie, mury poszczerbione granatami. Z górą 70 szram od rzuconych pocisków świadczy o tym, jak ostrzeliwano tę świątynię. Czego nie zniszczyły kule, to spłądowała ręka łupieżcy. Trumny w podziemiach rozbijane, wyrzucono zabalsmowane trupy, porozdzielano na kłoch szaty, porozrzucano piękne atlasowe wstęgi i pasy. Poszukując łupu wojennego nie uszanowano spoczynku umarłych. Kiedyś, za polskich czasów, wrzuto tu życia pod tymi starymi lipami dumali magnaci Czartoryscy, patrząc na Stry, piękną wiatęgi wijący się u stóp wzgórza po zielonej równinie, dziś bieda powszednia, a mąszkadny — wędzi tylko żydzi i ruscy niechlujaj chłopci — nawet wroczego położenia rodzinnej wioski adczuć nie umieją.

Bronisław Knoth.

(Dokończenie nastąpi).

# Kronika.

## KALENDARYK

(Dziś w czwartek 7 b. m. Ma. ka. Jutro w piątek 8 b. m. Poliggl Birgilly.

Wschód słońca o g. 6 m. 11. Zachód słońca o g. 5 m. 24.

Sprawa redakcyjna. W dniu 21 b. m. w sądzie okręgowym w Sosnowcu sądzona będzie sprawa redaktora „Istry”, W. Monastarskiego, oskarżonego o zniesławienie Wincentego Szarabiego, który swego czasu ku pował dla Sosnowca ziemniaki.

Ojreny redaktora podjął się p. Hoffmann.

Sprawa ta ze względu na swój rozgłos budzi duże zainteresowanie zwłaszcza na Pogoni.

# Listy z frontu.

Szanowna Redakcji!

Nie miałem możliwości przesłania do Was listu, bo przez dwa tygodnie poczta nas nie dochodziła. Zaczęły się operacje na froncie środkowym, armja trzecia wzięła w nich udział, i nasz pułk kroczył na przód, to uciekając się z nieprzyjacielem, to obejmując za jego pozycje.

Przechodziliśmy niekiedy po 30 wierszt dziennie, bolszewicy bowiem, pod wpływem przełamania frontu, uciekali w panicznym popłochu. Myśmy szli

od Uhańki na Derohusk do Świeżego, a potem na H rodzczany do Kowla. Do Kowla weszliśmy, mijając po drodze trupy bolszewickie, porozbijane wozy, a szliśmy drogą, niekiedy formalnie uslaną saperami, bo bolszewicy nie zdążyli wyważyć swych kancelarii, a pocztę z listami i aglacyjną literaturą rezbili im nasza wojska.

Trudy Przemarszu znosimy dobrze. Chociaż w pierwszych dniach padały deszcze i trzeba było kroczyć w tłustej mazi błotnistej, a później niebysię

